

Wychodzi codziennie o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu:
 rocznie 10 złr.
 ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
 miesięcznie — „ 90 „
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie 13 złr. 60 c.
 ćwierćrocznie 3 „ 40 „
 miesięcznie 1 „ 15 „
 W Wiedniu przyjmuje przedpłatę i ogłoszenia T. Bieikowski, przy Augustinerstrasse (Bürgerspital).

DZIENNIK LWOWSKI.

Środa dnia 29. Maja. — Maksyma (rym.) — Andronyka (greę.).

„Przyjacieli Domowi“
 ko dodatek rocznie 4 złr. 20 c.
 Redakcja w rynku Nr. 175.
 w lokalu drukarni Poremby.
 Wydawnictwo pod l. 503%
 obok kościoła P. Marji.
 Ekspedycja i agencja inse
 rat na placu katedralnym pod
 l. 31, w domu Majewskiego.
 Za ogłoszenia od wiersza
 drobnego druku 4 c. (oprócz
 opłaty stęplowej 30 kr.)
 Reklamacja nieopieczeto-
 wane wolne są od opłaty

Wiadomości polityczne.

Komisje adresowe obudwu Izby państwa pracują już od kilku dni bez przerwy nad ułożeniem projektów adresów i zdaje się, że jeszcze i za tydzień niebędą mogły Izby zebrać się na plenarne posiedzenie; niektórzy zaś wątpią nawet, czy Izba deputowanych przed Zielonemi Świętami rozpocznie debatę adresową. Na wszelki sposób zdaje się sprawdzać zamiar rządu, ażeby uroczystość koronacji w Peszcie odbyła się wprzód, nim jeszcze w radzie państwa rozpocznie się pierwsza walka parlamentarna. Sejmowi węgierskiemu zaproponował już prezydent ministrów przed trzema dniami ułożenie dyplomu inauguracyjnego, ministerstwo węgierskie jest całkiem pewne większości, i koronacja odbędzie się albo 8. czerwca tj. przed samemi świętami, albo 10. czerwca zaraz po świętach.

Sejm kroacki został — jak to przewidywano już od dawna — rozwiązany przedwczoraj reskryptem królewskim, który powiada, że pod wpływem teraźniejszej większości sejmu niepodobna jest doprowadzić do skutku konstytucyjnego pojednania, a król niechce dłużej odkładać koronacji.

Z dziedziny polityki zagranicznej nie przyniosły ostatnie telegramy prawie żadnej wiadomości ważniejszej. Najciekawszymi jeszcze są niestety telegramy z Petersburga donoszące o uroczystościach wyprawianych na cześć tak przezwanej: „deputacji słowiańskiej.“ Dnia 26 b. r. miała ta samozwańcza deputacja niewysławione szczęście być przedstawioną carowi i to w obecności carowej i całej familji carskiej. Car mówił do Czechów, że przywiązuje szczególną wartość do ich przybycia, a z Palackim rozmawiał o dawnej znajomości w Rzymie. Potem przedstawiał im swoje dzieci. Carowa rozmawiała z nimi po rosyjsku i po francuzku. Na powitanie Szafarzyka odpowiedział car, że Moskale uważali Serbów zawsze za swoich pobratymców (zaszczyt nie lada) i że proszą Boga, ażeby ich życzenia się spełniły. Następnie zwiedził car sale, gdzie się znajdowała reszta gości słowiańskich, którzy witali go okrzykami: „Slava!“ i „Zivio.“ Car nazwał ich za to swymi „rodniemi bratmi“ i cieszył się wielce ich widokiem i na tem skończyła się owa dworska komedia. Ale niemiłej zabawą jest także drugie doniesienie telegraficzne, że członkowie owej deputacji słowiańskiej byli 25. b. m. obecni na rozprawie sądu przysięgłych, ażeby w Rosji ujrzeć to w rzeczywistości, co w domu jest tylko „pium desiderium.“ Tak telegrafują Czesi Czechom, iż naprawdę niewiedzieć, kogo tu żalować, czy tych co donoszą, czy tych, którzy temu wierzą.

Od granicy rosyjskiej piszą: Podług bezpośrednich wiadomości z Warszawy nie zostały wprowadzile zarządzone dalsze pochody wojsk z Litwy do Polski, ale mimo

Na okaz.

to panuje w okolicy Warszawy wielki ruch wojskowy; głównym celem tego ruchu jest obóz Powąskowski, którego urządzenie dość znacznie już postąpiło. W samym obozie stanęło 25.000 ludzi, a taka sama prawie liczba wojska ma być rozłożona w Raszynie, Błoniu, Żabiejwoli i w innych miejscach w okolicy Warszawy, i wojska te będą również brać udział w manewrach. Odwiedziny cesarza w Warszawie i w obozie są już z pewnością zapowiedziane i mają nastąpić około 11. czerwca.

Z Radomyśla na Wołyniu piszą, że miano wysłać z tamąd komisję, złożoną z wojskowych geometrów i oficerów sztabu jeneralnego do Radziwiłowa, dla zdjęcia planu galicyjskiego pasu granicznego między Radziwiłowem a Wyszogródkiem.

Ciekawą też jest świeża bajeczka, którą rozpuszczają umyślnie Moskale dla oczernienia Polaków. Oto rozgłaszają oni, że polska propaganda rewolucyjna zaczyna ruszać się na nowo, i że niedawno aresztowała policja w rosyjskiej stacji „Granicy“ jakiegoś francuzkiego komisanta, który wioził 4.000 sztuk sygarów, owiniętych każde w proklamację rewolucyjną. Trzeba przyznać, że fantazja moskiewska zaczyna stawać się co raz bujniejszą.

Ratyfikacje traktatu londyńskiego nie zostały dotąd jeszcze wymieniane; formalność tę musiano odłożyć jeszcze na kilka dni później dla nienadejścia egzemplarza włoskiego, i odbędzie się ona zapewne aż we czwartek albo w piątek. Z końcem tego tygodnia ma też główna siła załogi pruskiej opuścić już Luxemburg i przenieść się do Trewiru.

W Hanowerze nieustają aresztowania, chociaż przyznaje już teraz nawet sama „Wiener-Ztg.“, że mniemany spisek nie miał takiego znaczenia, jaki mu pierwotnie przypisywano. Zresztą listy, które dostały się w ręce rządu pruskiego, miały zawierać rozkaz króla Jerzego, ażeby werbunki ze względu na zmianę sytuacji politycznej zostały znowu zawieszony, i żeby się zajęło tylko uorganizowaniem stosunków zawiązanych w kraju. Nakoniec slychac jeszcze, że król hanowerski miał udać się z prośbą do Paryża i Londynu, by wyjednać ochronne pośrednictwo tych gabinetów na rzecz osób, które w ostatnich czasach skompromitowały się w Hanowerze.

Doniesienia z kół dyplomatycznych potwierdzają, że rząd duński rozesał do dworów w Wiedniu, Paryżu i Londynie okólnik, w którym przedstawia, że artykuł V. traktatu pruskiego z r. 1866 po upływie dziesięciu miesięcy nie został wcale jeszcze wykonany, lecz że przeciwnie Prusy postępują tak w północnym Szlezwiku, jak gdyby nie istniała stypulacja, która je obowiązuje do rozpisaniania powszechnego głosowania. Jakoż nie

zbywa już na wskazówkach tak z Berlina jak i z Paryża, że dyplomacja europejska podniesie niezadługo na nowo tę sprawę.

O celach, które książę Gorczaków zamysla przeprowadzić w Paryżu, slychac ze źródeł półurzędowych, że pragnie on głównie wyrzucić z traktatu paryzkiego z r. 1856 te warunki, które ścieśniają wpływ Rosji w Turcji. Gorczaków jest tego zdania, że traktat paryzki przeżył się już, gdyż nie zdołał przeszkodzić wewnętrznemu rozprężeniu się państwa tureckiego, i przeto do rewizji tego traktatu potrzebną jest tylko zgodność Francji i Rosji, którą spodziewa się Rosja osiągnąć.

Doniesieniu zaś, jakoby w sprawie orientalnej zostało z którejś strony zaproponowane zwołanie konferencji, zaprzeczają urzędownie z Berlina.

Podług wiadomości ze źródeł greckich miały zajść na wyspie Kreecie w dniach 15. i 16. b. m. potyczki pod Malekisią i Mylopotamą, których rezultat był pomyslny dla powstańców. Wschodnie prowincje są w pełnym powstaniu. Powstańcy z Apokowny zatakowali wschodni przyładek Sudhy; Omer basza zaś ciągnie, niszcząc kraj przeciw Heraklionowi.

Stanowisko Galicji

Zastanawialiśmy się już kilkakrotnie nad położeniem obecnem monarchji i kraju naszego jak również nad stanowiskiem, jakie w obec dzisiejszych okoliczności zająć mu wypada. Ponowny do tego powód daje nam broszurka ogłoszona w Poznaniu pod wyższym napisem, której jednak autora, kryjącego się pod literami K. O. szukać należy w naszym mieście, gdyż jak sam opowiada — pamięta on czasy, kiedy to u nas byli gubernatorami ks. Lobkowiec i areyksiążę Ferdynand Este.

Napisana piórem wytrawnem, zapatruje się zdrowo i trzeźwo na stan Galicji i wskazuje drogę, którą kraj obrać winien, by już raz wyszedł z tej toni, w jaką go wtrąciły dawne rządy i własne nasze winy.

Najpierw wykazuje autor, jak odmiennymi drogami szli Węgrzy, którzy wytrwałością, wiernem obstawianiem przy zasadach i silną organizacją stronnictw doszli do celu; podczas gdy my odmiennem powodując się postępywaniem, coraz bardziej grzęzniemy.

Powodem tego była wedle słów broszury: „Zbyttnia uległość, brak przewodzców, luźne oświadczenia wierności; — podczas gdy słusznych żądań przez wargi przepuszczac nieśmieliśmy“.

„Wielu było takich, którzy mieli przystęp do tronu i pewien stopień zaufania do Monarchy, lecz uważali za brak zaufania i podkopanie swego stanowiska podać próśby kraju, skreślić stosunki w Galicji, opisać rządy naszej biurokracji. Zamożne rodziny, ludzie rodu i znaczenia opuszczali ten kraj jakby dzumą nawiedzony, przesiadywali za granicą, zajmując tam ostatnie miejsca. Te nasze zamożne ongi domy antyszambrowały po zagranicą, lub używają w pełni zabaw, jak gdyby ich ojczyzna była rajem ziemskim“.

„W chwilach gorączkowych zamiast wnosić żądanie koncesji dla prowincji, wnosiliśmy manifestami ogólną naszą sprawę pomimo przekonania ogólnego, że najmniejszego skutku nieotrzymamy... niepomni, że sprawa Polski teraz i zawsze będzie dręczyć Europę, dopóki ona nie zmaże ze siebie tej skazy“.

„Opozycja nasza, pisze dalej autor graniczyła z buntem z jednej strony, z dziecinną uległością z drugiej; średniej drogi nieumieliśmy nigdy wynaleźć“.

Biurokracja dawnego systemu, korzystając też ze wszystkiego, utrudniała nam wydobyć się z naszego stanu, który we wszystkich kierunkach skrzywiony, pchał nas nieuchronnie drogą ku upadkowi materialnemu i moralnemu. Nieumieliśmy się o co oprzeć, a bez podpory, samopas puszczeni, bez stałych drogowskazów i pewnej busoli niedziw, żeśmy nieraz błędnie szli ścieżkami i manowcami.

Po czasach absolutyzmu Meternichowskiego i Bachowskiego odetchnęliśmy wolniejszym powietrzem, wśród którego rozwinęła się konstytucja lutowa. Otrzymaliśmy sejm krajowy, obok dawnego porządku tak w administracji jak i w całym kierunku postępowania rządowego, które co do Galicji w niczem się niezmieniło. Nadzieje nasze zwróciły się ku naszej reprezentacji, która niejednej biedzie byłaby mogła zaradzić, lub co najmniej w obec tronu wyjawic stan nasz oplakany a w obec kraju postawić program, któryby jasno sformułował nasze żądania i wytknął drogę, której usilnie trzymać się winniśmy.

Lecz sejm ten nie tylko, że nie uczynił, ale w niektórych czynnościach swych nawet szkodliwie oddziaływał. Nie poruszył on emancypacji żydów, nie przeprowadził uwolnienia gruntu od służebnictw, polepszenia dotacji kleru, uregulowania propinacji, ustalenia stosunków społecznych przez zarządzenia gminne; „nie poruszył on żywotnych kwestji, lecz wpadł w błędne koło tergiwersacji, przedłużył dyskusje jałowe do nieskończoności, zaciemniał poprawkami każdą sprawę, sypał jak z roga obfitości wnioski i t. d.“.

Dalej pisze autor:

„Nie umieliśmy stanąć na pewnym gruncie, z tą wahań, brak godności, siły zjednoczonej“.

„Czy nie nadeszła więc chwila pojęcia, zwicniętego naszego stanowiska nicości i bezwładności, czy nie na czasie „viribus unitis“ przyłożyć wszystkich sił do zdobycia zacnego i poszanowania godnego stanowiska i na tym gruncie dopiero z poświęceniem pracować“.

Ostatecznie zwraca się autor ku praktycznym naszym potrzebom i zestawia w kilku ustępach program niejako tego, czego się obecnie domagać winniśmy, a co w obecnej chwili prawdopodobnie dałoby się urzeczywistnić.

„Cóż my żądamy tak niebezpiecznego dla całości państwa: Żądamy w centrum monarchii kancлера rodaka, w około niego pracujących rodaków, urzędu, przedstawiającego rzeczywisty stan kraju, orędownika i obrońcę w potrzebach prowincjonalnych“. Kraj bowiem niszczał pod rządami niemieckimi przedstawiającymi Galicję jako zawsze minowaną rewolucją, niebezpieczną dla monarchji. Czy nie pora żądać urzędników zdolnych, uczciwych i na naszej ziemi urodzonych?

„Żądamy krajowego języka dla szkół, sądów; żądamy wolności podniesienia handlu, przemysłu i kredytu, na podstawach i źródłach krajowych.... Doszło bowiem do tego stopnia, że nie dozwolono nam zakładać fabryk, domów handlowych i komisowych, odmawiano sankeji z braku dopełnionej formalności.“

„Wymagamy rozrządzenia dochodami na wydatki krajowe przeznaczonemi, dostarczając wyznaczone fundusze na potrzeby całości państwa.“

„Wymagamy domowe sprawy w domu załatwiać, uregulować gospodarstwo krajowe i administrację, w sposób odpowiadający potrzebom naszym“.

Oto krótka treść wymienionego pisma.

Zasady w niem wypowiedziane, trafne poglądy na obecne nasze położenie i wysnuty z tąd program, warujący nam naszą godność narodową a stojący zupełnie na gruncie praktycznym, zasługują na uwagę szczególnie naszych reprezentantów, którym też najsilniej polecamy pismo to. Kraj byłby bowiem niezawodnie zadowolony, gdyby sejm nasz podobnym powodował się programem, niezdolawszy dotąd wysnuć własnego.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Przestrzegamy zwiedzających muzeum anatomiczne przed wprowadzaniem kobiet do gabinetu, u których widok wielu okazów rumieńce wywołać by musiał. Przestroga ta zdaje się tem potrzebniejszą, ileż zdybaliśmy wczoraj niemieckiego małżonka, który z znaną flegmą germańską oprowadzał młodzieńską kobietę po gabinetcie, zniewalając ją do zarumienienia się ze wstydu i zakrywania sobie oczu. Podobna próba oswojania kobiety przynieść może szczęśliwemu małżonkowi w nadgodę...rogi.

* D. 27. policjant kupujący u żyda przekupnia pomarańcze, pokłócił się z tymże o cenę — w co natychmiast mnóstwo wmiszało się żydów popierających przekupnia. Wnet byłoby powstało wielkie zbiegowisko, gdyż policjant dobył pałasza, który mu jednak żydzi wydarli a dopiero przybyłym na pomoc

kilku żołnierzom udało się rozpedzić napastniczą zgrają.

* Urząd budowniczy poczyną się krzątać około zaniedbanego od lat tyłu porządku i upiększenia choć pozornego miasta naszego. Wiosna obecna przyniosła w tym kierunku tyle przynajmniej zmian, iż niektóre place publiczne, mianowicie plac teatru starego, obsadzono kasztanami, zapewne w celu utworzenia tamże dalszego ciągu wałów hetmańskich, które ubrano w brzozywe barjery od strony wschodniej, pozostawiając stare zbutwiałe ławki z różnych epok estetyki budowniczej przechowane na utrapienie, a nie wypoczynek zmęczonych przechodniów. Do dalszych ulepszeń zaliczamy wkopanie kilku słupów na skrajach, niemniej polecenie wydane zarządowi domu narodowego, by były gmach biblioteczny od czasów bombardacji Lwowa gruzami zasypany, zewnątrz odrapany a raczej do zwaliska jak budynku podobny — choć powierzchownie do ładu przyprowadzić. Wszystko to jest jednak dopiero jedną małą częścią usiłowań — gdyż miasto nasze potrzebuje radykalnych zmian w porządku utrzymania czystości, nie mówiąc o upiększeniach, o których rada jeszcze nie myśli nawet. A niewądzilo by przecież n. p. ogród pojezuicki przystroić pomnikami i statuami, które teraz za tak tanie pieniądze się wyrabiają. Historyczne takie pomniki byłyby świadectwem jakości narodowej, odejmowałyby stolicy pokost kosmo-polityczny i stanowiłyby księgę dziejów naszych, przystępną nawet dla nieumiejących czytać. Nie mogli by panowie radni bliżej się nad tem zastanowić i świeżym pomysłem pamiątkę ławnictwu swemu zostawić?

* Ukradziono p. Józefowi Zawadzkiemu w poniedziałek srebra stołowe w wartości 200 złr. Złodziej korzystając z niebytności lokaja, porwał z otwartego kredensu srebro i uciekł, został jednak wkrótce schwytany.

* W lasach roztockich pod Rożnem wielkim w pow. kossowskim wybuchł pożar d. 13. b. m. i spaliło się 3 do 4 morgów lasu sosnowego, tudzież 20 do 30 sągów drzewa łupanego.

* W powiecie jasielskim d. 23. b. m. oberwała się chmura i spadł silny grad, tym razem we wschodniej części powiatu na długości przeszło 2 i szerokości 1½ mili. Również zrzucił wielkie spustoszenie grad w powiecie ropezyckim, gdzie najwięcej ucierpiał oziminy ale w wielu miejscach i letnie zasiewy są po większej części zniszczone.

* Obrazy Grotgera „Lituanica“ przedstawiające sceny z powstania 1863 na Litwie, o których wspominaliśmy w swoim czasie, zajmowały zaszczytne dla artysty miejsce na obecnej wystawie paryskiej. In gratiam jednak przyjazdu cara zdjęto takowe z ścian głównych działu artystycznego i umieszczono w osobnym pokoju. Przemiana ta wyszła artystyce na korzyść, gdyż publiczność zwidza tłumnie osobny ten pokój z przychylnymi manifestacjami.

* W parlamencie angielskim postawił na ostatnim posiedzeniu sławny ekonomista Stuart Mill wniosek, aby kobiet niewykluczać od prawa wyboru, w czem go popierali kilku mowców. Lord Galway zaleca cofnięcie wniosku, gdyż wszyscy wielbiciele pięknej, a sprzeciwiający się wnioskowi stanęliby głosowaniem w fałszywym położeniu, p. Onslow sprzeciwiając się również wnioskowi, powiada, że spotkał właśnie w korytarzu dwie młode damy, które na pytanie jego, komuby głosy swe dały, gdyby miały prawo wybierania, odpowiedziały: „zawsze temu, ktoby najpiękniejsze brylantowe kółeczki podarował“. Przy głosowaniu była większość za wzięciem pod obrady wniosku.

* Kolej lwowsko- czerniowiecka daleko większe po dziś dzień przyniosła straty krajowi jak przy najgorszych obliczeniach przypuścić było można. Pomnąwszy bowiem znany powszechnie spadek akcji przed ostatnią wpłatą, który tyłu zrujnował ludzi, dożyliśmy tak znacznej fluktuacji kursu papieru tego już po rozpoczęciu ruchu, że zaprawdę dziwić się potrzeba, że akcje te pokup jeszcze znajdują u nas.

Do strat tych materialnych dołączyć trzeba nieszczęsne wypadki, któremi kroniki przepelnione bywają, a które wykazują, z jakim niedbalstwem i lekceważeniem bezpieczeństwa publicznego, niewdrożona służba kolei po większej części z cudzoziemców złożona, pełni swe obowiązki. Klęski te jednak, które akcjonariuszom dobrze się dały wznaki, są tylko zapowiedzią strat przyszłych, mogących wyniknąć z pospiesznej budowy tej drogi żelaznej. Już po kilkumiesięcznym ruchu okazały się bowiem tak wielkie braki w budowie, że noszono się z projektem zastępowania częściowego pociągów. Teraz zaś wychodzi na jaw coraz bardziej tandetność budowy. I tak świeżo nam w pamięci zawalenie się schodów kamiennych na dworcu, które ciężkie pokaleczenie ciała robotnikom przyniosło.

Dziś znów nam donoszą, że cały dworzec czerniowiecki na bardzo słabych stoi podstawach. Budowa gmachu tego, wyprowadzona na nasypach, zgniata ciężarem swoim ziemię, przezco w niektórych miejscach mury głębiej się usiadły a w niektórych płycej — ztąd popekanie murów. Wprawdzie w celu stężenia nasypów bito pale jak to powszechnie bywa, lecz w tak małym stosunku, iż środek ten śmiało nazwać można mydleniem oczu. Budowa dworca przeto długie lata ostać się niemoże, chociaż umocowano ściany ankrami — przebudowanie stanie się niezbędnem. Magazyny i budynki warsztatowe z równą niedbałością wykonane; przed kilkoma tygodniami wypaczyła się jedna ściana w takim budynku tak znacznie, że do ostatecznego środka, do ściągania sztabami żelaznymi trzeba było przystąpić.

Przez wzgląd, iż kolej lwowsko-czerńowiecka jest własnością akcjonariuszów, że kraj, który przy niedobrorze przez znaczne naprawy spowodowanym, za pośrednictwem subwencji ze skarbu państwa, kontrybuować będzie musiał, że przeto kieszeń nasza w skutek złej administracji jest na szwank wystawioną, poświęcimy szczególną uwagę tej instytucji.

Wykazując strony ujemne tej instytucji, nie możemy pominąć jednak uznania należnego osobisto-

ściom, którym dobro kraju naszego leży na sercu, i którzy starannie i gorliwie przykładają się do ulepszenia dawnych wadliwości bądź administracyjnych jako też technicznych; chętnie uwzględniając głosy opinii publicznej opartej na zasadzie słuszności i prawdy.

— W miesiącu kwietniu umarło we Lwowie ogółem 307 osób (chrześcijan 198, żydów 109); między tymi znaczniejsi: Kierka Fryd. pens. radca gub. 59 l. wieku, x. Zagórski Jul. dr. teologii 60 l., Bauman Józ. radca magistr. 63 l., Grund Fr. pens. zarządca 78 l., Czajkowski Grzeg. były burmistrz m. Sambora 56 l., Ujejski Ign. prawnik 24 l., Lechicka Anna wdowa po komisarzy fin. 55 l., Kreibig Teodora żona lekarza 62 l., hr. Załuski Teodor uczeń gimn. 21 l., Rozborski Leonard uczeń gimn. 14 l., Gilhreiner Antonina sierota po urzędniku 18 l., Rappaport Adam dr. med. 64 l., Gürtler Ign. pens. prezydent sądu 70 l., Kalinowska Tekla żona sekret. mag. 49 l., Rzętycka Mag. zakonnica 24 l., Stanisławska Marja wdowa po urzęd. 68 l., Milde Karol technik 18 l., Bogdanowicz Daniel urzędnik 54 l., Hoszowski Nereusz ob. b. oficer polski 65 l., Truszkowska Teodora wdowa po prof. 52 l., Kostka Z. farmaceuta 20 lat.

Przegląd artystyczno-literacki.

* W tym tygodniu rozpoczyna się druk najnowszego dzieła Henryka Szmitta pod n.: „Dzieje porzobiorowe“ od r. 1795—1832, które stanowią ostatni tom wydanych przez tegoż autora „Dziejów narodu polskiego“; nabyć można dzieło to drogą przedpłaty u autora, ulica dykastralna l. 63.

* Niedawno zmarły w Prusiech hr. Taczanowski, zostawił pamiętnik powstania z roku 1848, który podług ostatecznej woli jego ma być drukowanym. Pamiętnik ten zawiera wyjaśnienia stosunków nieboszczyka hr. T. do powstania, jako też stosunek zmarłego generała Pfuel z Mierosławskim.

* Nakładem posła Leszka Borkowskiego wyszła temi dniami broszura „z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego do Józefa Szujskiego.“ Broszurka ta nieuje list p. Ziemiałkowskiego i ze zjadliwą krytyką występuje przeciw uchwale sejmowej, w moc której wysłać delegację do rady państwa. Autor ograniczył się na zbijaniu tłumaczeń p. Ziemiałkowskiego i uderzył na dzienniki popierające tę politykę.

(Nadesłane.) Przy tak często wydarzających się pokaleczeniach ludzi przez psów wściekłych i tyłoma smutnymi wypadkami udowodnionym przekonaniu, iż dotychczasowe środki lekarskie niezdolne zapobiedz wybuchowi wścieklizny, czuje się być obowiązany podać do publicznej wiadomości, iż p. Antoni Patkiewicz, dzierżawca folwarku „Wulka Kapitańska“ na Hołosku, posiada niezawodny, bezwarunkowo skuteczny 30kilkuletnią praktyką udowodniony środek na wściekliznę i mieszkać mając blisko 30 lat w okolicy Jarosławia, pomimo licznych wypadków pokaleczenia przez psów wściekłych, niewydarzył się ani jeden wypadek wścieklizny ani na ludziach ani na bydłe wskutek używania jego lekarstwa, co świadectwami gromad potwierdzonemi przez c. k. urząd powiatowy może udowodnić. Kuracja p. Antoniego Patkiewicza nie jest bynajmniej szarlataneryą, lub experimentowaniem i zasadza się na jednorazowym zadaniu proszku roślinnego, lecz tak ludzi jak i bydło, a o niezawodności swego lekarstwa jest p. Patkiewicz tak przekonany, iż nieobawiałby się dać skaleczyć psu wściekłemu, o czym jako polski szlachcic zapewnia; od dwóchset lat bowiem, od kiedy to lekarstwo przez jego familię na Ukrainie i na Podolu było używane, nie zawiedziono się ani razu na tegoż skuteczności. P. Patkiewicz udziela lekarstwo bezpłatnie i c. k. namiestnictwo upoważniło go dekretem z d. 24. marca 1866 l. 15188 do leczenia tej strasznej choroby. P. Z.

Lwów 28. maja 1867.

Spiski i ruchy

w Galicji po roku 1831.

(Ciąg dalszy).

Nieudały ten wybuch powszechnego europejskiego powstania, liczne spowodował u nas w kraju uwięzienia, wywołał czujność c. k. władz i wydalenie emigracji. Chodźko w swej broszurze: „Wyprawa do Polski“ opisując te wypadki, zali się na obywatelstwo, które stawiło komitet po komitecie, radziło wiele i ostatecznie z założonemi czekało rękami, dopokąd Polska z nieba nie spadnie.

Tak się skończył pierwszy zbrojny wybuch po powstaniu 1831 roku.

Zanim to jednak przebrzmiało i ledwie zdołano zatrzeć ślady rzeczonych sześciu oddziałów, nowy już spisek wykluwać się począł.

Licznymi uwięzieniami przepłoszeni spiskowcy, zebrał się w celu narady wzajemnej na dniu 5. listopada 1833. w Rzepniowie, obwodu Złoczowskiego, w własności Kaźmierza hr. Dzieńduszycy. Współudział w tych obradach wzięli pułkownik Babiński, Leon Zalewski, Michał Chodźko, Henryk Dmuchowski, Kulczycki, Maciewicz, Gleinich, Ostrorog, Twernicki i Napoleon Wodzicki. Po dłuższej dyskusji zapadła uchwała zaprzestać tymczasowo wysyłanie hufców zbrojnych, a rozpocząć organizację stronnictwa ruchu, przez rozpowszechnianie stowarzyszenia Karbonariuszów; jako pierwszy szczebel przyjęcia do Karbonariuszów, było wpisanie się do towarzystwa „przyjaciół ludu“. Dalej uchwalono, by tak w Galicji jakoteż i we Węgrzech z właścicielami dóbr ziemskich poza-

wiązywać stosunki, a mianowicie wojsko konsystujące starać się przychylić na stronę sprzyśniętych. W tych to celach przyjęto na przedstawienie Chodźki, wychodźce Migurskiego do związku i ułożono statut organiczny dla „przyjaciół ludu“. Wedle statutu tego, związek najniższy składał się z sekcji o pięciu członkach i jednym naczelniku, który miał obowiązek związania sekcji nowej. Sto sekcji wybierać miały setnika, który dopiero miał prawo znosić się z Karbonariuszami.

Lwów i Kraków miały osobne loże Karbonariuszów; we Lwowie urządził takową Bulharyn, a pierwszym jej mistrzem był Dr. med. Kaczkowski, domowy lekarz Konstantego Słotwińskiego, bibliotekarza w zakładzie Ossolińskich. Po wydaleniu Kaczkowskiego, rozwiązała się ta loża; w Krakowie zaś dłuższe przetrwała czasy.

Zato stowarzyszenie „przyjaciół ludu“ rozwijało znacznie swą czynność, i chociaż propaganda w największej skrytości się odbywała, toć przecież udało się władzom przy uwięzieniu Józefa Struś Łozińskiego w Derewlanach w r. 1835. dokonaniem, przydybać raport 63 sekcji, wystosowany do centralnego komitetu narodowego z doniesieniem, że sekcja ta na dniu 19. października 1834. czynność swą rozpoczęła. Również odkryły władze stowarzyszenie we Lwowie, pod przewodnictwem Hugona Wiśniowskiego konspiracyjne, które przeważnie rękodzielników i przemysłowców wciągało do spisku. Temu stowarzyszeniu sekretarował Teofil Wiśniowski, urodzony w Jazłowcu w r. 1806, który fakultet prawniczy ukończył w r. 1829, i od tego czasu prace swe poświęcił spiskom. Równocześnie agitował kontrolor urzędu salarnego w Kałuszu Dawid w tym samym kierun-

ku, wciągając do spisku c. k. urzędników i księży, przeniesiony jednak z awansem do Siedmiogrodu, otrul się w Klausenburgu po odbytej u niego rewizji domowej.

Spiski te i knowania, których cel ostateczny jeno komitetowi centralnemu był wiadomym, przypadkowo tylko dochodziły do wiadomości rządu. I tak n. p. o działaniach Dawida dowiedziały się władze dopiero w r. 1838 przez dobrowolne wyznanie księdza gr. kat. Dezyderjusza Hreczańskiego, który doniósł, że knowania Dawida zaszczerpione zostały w seminarzu gr. kat. przez prawnika Jana Sieleckiego w r. 1834 i że w spisku tem ów (Hreczański), dał Jan Pokiński, Józef Ohrynowicz, Michał Gądziński i Teodor Kulczycki, jako jedna sekcja udział brali. W seminarzu łac. przewodniczyli sekcjom Michał Domin i Jędrzej Józefczyk. Klerycy składali przysięgę w imieniu Chrystusa, pierwszego męczennika wolności i równości, obowiązując się na przyszłość w stanie kapłańskim lud oświecać, i pod egidą zasad demokratycznych nad utworzeniem Rzeczypospolitej pracować.

Chociaż prócz nieudanych wypraw marcowych r. 1833., które jednak bez rozgłosu ustały, rząd w latach następnych nie odkrył całości spisku, toć przecież obławy na emigrantów, aresztowania i rewizje, na wielką odbywały się skalę. Rozjątrzenie umysłów rosło i zniewoliło nawet sejm postulatowy — który jak wiadomo, był częścią zabawką dla majątnych i chcących przepychem olśnić widzów — do skromnego upomnienia się za krajem, przez przyjęcie do stereotypowego zazwyczaj adresu wzmianki o nadużyciach władz rządowych. (C. d. n.)

Za dostawienie dziennika do domu
płaci się posługaczowi pół centa od każdego
numeru.

Dla uniknięcia wszelkiej zwłoki lub
nieregularności w przesyłce, upraszamy szanownych
abonentów o rychłe przesłanie przy-
 należnej przedpłaty wprost do administracji
 „Dz. lwowskiego”.

Gospodarstwo i przemysł.

* Z poznańskiego donoszą pod d. 22. b. m.,
 że właśnie odbywa się strzyżba wełny, a opranie owiec
 udało się doskonale. Dla obaw wojennych do nieda-
 wna nie robiono żadnych transakcji odkąd zaś pokój
 zdaje się być zapewnionym, niektórzy producenci
 sprzedają wełnę z podwyżką 5—10 talarów nad ze-
 szloroczne ceny.

* Rząd angielski rozporządził, aby wszystko
 było importowane w portach, natychmiast zarzy-
 niano; w żywym stanie nie wolno byłoby wpędzać w
 głąb kraju.

* Na targu w Czerniowcach placą: mierzycę
 pszenicy 4.50, żyta 2.75, kukurudzy 2.90, jęczmie-
 nia 2.10, hreczki 2.90, owsa 1.20, kartofli 1.10, funt
 mięsa 15 kr., f. masła 48 kr., wiadro okowity 30
 siopn. 15 zhr. 60 kr.

— Z Pragi piszą: Ogólny brak konopij z dniem
 każdym więcej daje się uczuwać, przeto wiele jest
 poszukiwani ten towar. Surowe polskie przedziwo
 placą obecnie po 20 — 27 zhr., a wyborowe i po 32
 zhr. Do jesieni spodziewają się jeszcze większego
 podrożenia tego towaru, zwłaszcza że go w Cze-
 chach tego roku mało zasiano.

Kurs lwowski.

z dnia 28. maja.

	Dają	Żądają
	zhr. kr	zhr. kr
Dukat holenderski	5 89	5 99
Dukat cesarski	5 95	6 02
Półimperjal rosyjski	10 26	10 42
Rubel srebrny rosyjski	1 93	1 98
Rubel papierowy rosyjski	1 68	1 71
Talar pruski	1 86	1 89
Galic. listy zastaw. w. a.	77	77 73
Galic. listy zastaw. m. k.	80 83	81 60
Galic. obligacje idemniz.	68 83	69 58
Pożyczka narodowa	69 58	70 33
Akcje kolei żelaz. galic. bez kupon.	221	224 33
„ „ czerniowieckiej	179 17	182 33

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 28. maja.

	zhr.	kr.
5% Metaliki	59	75
5% Pożyczka narodowa	70	—
Losy pożyczki z roku 1860	87	20
Akcje banku wiedeńskiego	721	—
„ kredytowego	179	50
Londyn. 10 funtów szterlingów	127	10
Srebro	124	50
Dukat pojedynczy	5	98

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. maja.

Hotel George: PP. hr. Piniński P. z Grzyma-
 łowa, hr. Stadnicki B. z Tarnowa, Kozakowski A. z
 Podola.

Hotel europejski: Aywas Narcyz, z Wiźnicy,
 Chłędowski O. z Równy, Szczepański A. z Stanisła-
 wowa, Szczepański F. z Krakowa, Rojewski K. z
 Cieszanowa, Stojowski S. z Rzeszowa.

Hotel Langa: br. Bruchnicki A. z Berezowic,
 Lewicki M. z Koniuszek, Stecher J. z Turynki.

Hotel angielski: Janowski Z. z Falejówki, No-
 wosielecki J. z Przemyśla, Obertyński J. z Cielęża,
 Szejkwowski J. z Krowicy.

OGŁOSZENIA.

OGŁOSZENIE.

Kasyno mieszczańskie we Lwowie, po-
 trzeba marszałka domu, któremu by powierzony
 być mógł dozór i utrzymanie porządku w tymże
 kasynie. Bliższa wiadomość o potrzebnej dla posady
 tej kwalifikacji jakoteż i o innych warunkach otrzy-
 mają kandydaci u gospodarza kasyna p. Stokowskiego
 Apolinarego. 118-3?

J. Osiecki: Wydawca.

PANIENKI I PANIE

uwidamia się, iż podług nowej, za granicą używanej,
 przez najslawniejszych lekarzy aprobowanej metody,
 instrumencikiem wynalazku Polaka, mogą mieć bez
 bólu w sekundzie uszy przekłute i natych-
 miast kulczyk włożony — informacje powziąć
 można w sklepie złotniczym p. Gawlikowskiego
 przy placu katedralnym. 119-2?

HANDEL

J. S. JÜRGENSA

we Lwowie, przy ulicy Halickiej
 poleca jedyny i w wielkim doborze zaopatrzonej
 skład obić papierowych

z pierwszych fabryk R. i B. Sieburgera w Pradze,
 Sperlina i Zimmermanna w Wiedniu,
 po cenach stałych fabrycznych.
 Zwój jeden 13 1/2 łokcia długości i 18 cali szer-
 kości od 20 kr. do 5 zhr. i wyżej.

Pozłacane lub imitacje naturalnego drzewa,
 przedstawiające
 sztukaterje do ozdób sufitowych.

Znaczny wybór

storów do okien,

a mianowicie: płócennych, pатыczkowych sztych,
 w różnych rozmiarach,

żaluzje drewniane,

akierowane na biało lub zielono, na taśmach do pod-
 ciągnięcia i spuszczenia,

po cenach najumiarkowańszych.

Na zamówienia wyrabiają się w fabryce urządzonej
 przez powyższą firmę

przykrycia z sztychów precyków na stoły.

**Magazyn wyborowych towarów
 galanteryjnych.**

tak krajowych jak i zagranicznych.

Albumy na fotografie, perfumy angielskie,
 prawdziwa woda koloniska i wszelkie potrzeby to-
 aletowe, portmonetki, pugilaresy, teki na papiery,
 toalety, kufry i torby do podróży, itp.

**Wszelkie przybory do pisania, rysowania i
 malowania.**

Obrazy malowane i staloryty.

Ramy złocone w listwach, politerowane, tudzież
 rzeźbione wyroby z naturalnego drzewa, metalowe
 w różnych rozmiarach.

Zamówienia na prowincję będą w jak najkrót-
 szym czasie starannie wykonane. 115.2 4

Wielkie losowanie pieniędzy

urządzone i zagwarantowane przez

**Książęcy Brunszwicko-Lüne-
 burski Rząd.**

Główne wygrane wynoszą:

Talarów 100.000, 60.000, 40.000, 20.000,
 10.000, 8000, 6000, 4000, 3000,
 2000 etc.

Pierwsze ciągnięcie nastąpi już

13go i 14go Czerwca 1867.

1 cały oryginalny los kosztuje 8 zhr. austr. bank.
 1 pół " " " " 4 " " "
 1 ćwierć " " " " 2 " " "

Wszystkie polecenia z załączeniem wyrażo-
 nej kwoty będą niemylnie uskutecznione.

Uczestnicy dostaną plany gry bezpłatnie —
 urzędowe listy po uskuteczniomem ciągnięciu
 będą przesłane; równie szybko będą przesłane
 wygrane w gotówce pod gwarancją rządową po-
 dług planu.

Wielkie to losowanie kapitałów jest bardzo
 do polecenia, z powodu planu na korzyść inte-
 resantów urzędzonego.

Obok wielkiej możności wygrania przy-
 słuszają w tej mierze najlepsze gwarancje.

Chętni raczą się rychło zgłosić z zaufaniem
 do upoważnionego do sprzedarzy tych losów

Banku
L. Steindecker - Schlesinger,
 w Frankfurcie nad Menem.
 121-2-3

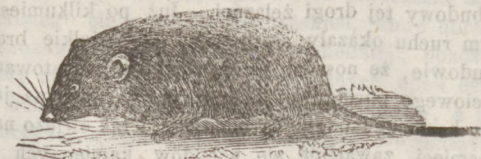
Odpowiedzialny redaktor: H. Stupnicki.

Produkta wszelkiego rodzaju

przyjmuje w komis do sprzedaży i udzielam na nie
 zaliczki za mierną prowizję.

114-7 10 P

Karol Neuman,
 plac marjański 1. 361.



Nieomylnie i prędkie wytopienie

Szczurów i myszy

za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny na
 myszy i szczury, w kształcie świecy.

Cena fiaszeczki 50 cent.

Takowej niefałszowanej dostać można we Lwo-
 wie u pp. **Kostantego Iskierskiego, Adol-
 fa Berlinera, Zygmunta Ruckera**
 Piotra Mikolasza; w Tarnowie u **Józefa**
 Jana i H. Koki. 23-13-?

W całej monarchji, dla szczególnej tanioci,
 a rzetelnej i dokładnej usługi, przez Wy-
 soką szlachtę i Szanowną Publiczność
 uznany

SKŁAD UBIORÓW Leopolda Kellera w Wiedniu,

Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 3. I. piątro, na-
 przeciw Areybiskupiego pałacu, przy rogu placu
 Św. Szczepana,

poleca najwykwintniejsze i najmodniejsze
 męskie suknie własnego wyrobu, według
 najświeższych mód, po najtańszych cenach.

Zupełny ubiór wiosenny 12 zhr.

Wierzchnie surduty według
 najelegantszego fasonu i we wszystkich
 kolorach

8 zhr.

Surduty letnie	od 5 do 25 zhr.
Ubiór z prawdziwego płótna	10 — 20 "
Ubiory wiosenne	12 — 36 "
Ubiory letnie	10 — 26 "
Surduty myśliwskie	6 — 25 "
Szafroki	7 — 26 "
Fraki i surduty	14 — 28 "
Surduty dla księży	16 — 28 "
Spodnie	4 — 14 "
Kamizelki	od 2.50 — 8 "

Zamówienia z prowincji będą pod zare-
 czeniem najrzetelniej wykonywane podług prze-
 słanej miary szerokości piersi, objętości stanu
 i długości kroku, a suknie, które nie leżą naj-
 akuratszej, za opłaconem zwrociem zamie-
 nione lub przypadająca za nie należytość
 zwrócona.

Próbki materyj na żądanie wysyłają się
 bezpłatnie, a na pisemne zapytania odpowiedź
 nadziela się franko. Również stare suknie zamie-
 niają się na nowe, a trochę używane są
 bardzo tania do nabycia.

Ze względu, że wszystkie moje towary
 zakupuję za gotówkę, i że stoję w stosunkach
 bezpośrednich z pierwszymi fabrykami krajo-
 wymi i zagranicznymi, oraz na podstawie mojej
 stałej zasady, aby wszystkich wedle najlep-
 szego sumienia obsłużyć, ośmielam się odezwać
 do zaufania Szanownej Publiczności, gdyż
 szczególnie mojem będzie zadaniem, jak naj-
 lepiej odpowiedzieć wszystkim żądaniom.

Leopold Keller w Wiedniu,
 Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 3 I. Stock.
 naprzeciw pałacu areybiskupiego, na rogu placu
 Św. Szczepana. 77 28.30.

Czcionkami M. F. Poremby.